

Tomczak, Andrzej

Operacja Łódzka w 1914 r. ze szczególnym uwzględnieniem walk w łęczyckiem

Notatki Płockie 50/2-203, 27-34

2005

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

OPERACJA ŁÓDZKA W 1914 R. ZE SZCZEGÓLNYM UWZGLĘDNIENIEM WALK W ŁĘCZYCKIEM

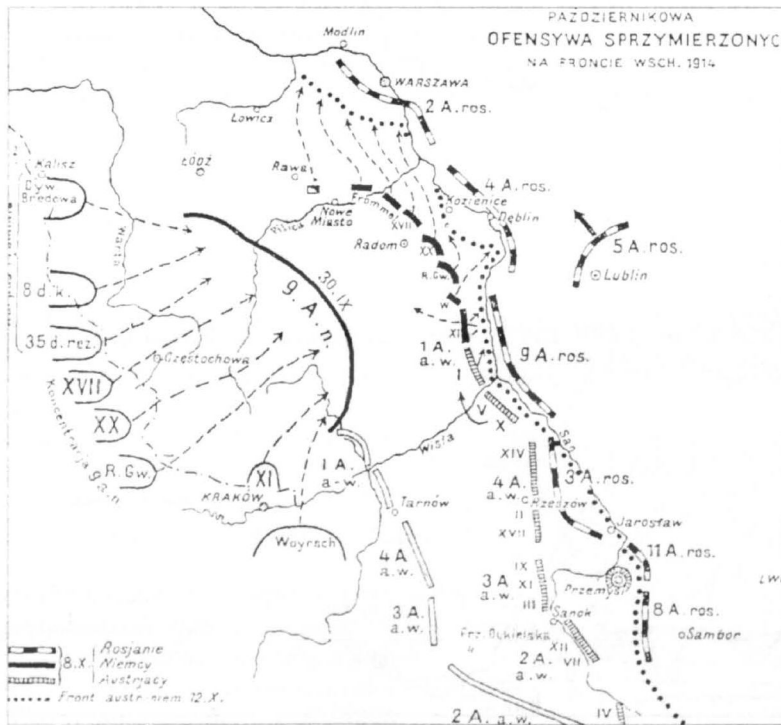
Okrągła rocznica wybuchu I wojny światowej jest dobrą okazją do przypomnienia jak przed 90 laty wyglądały działania wojenne w zachodniej części ówczesnego Królestwa Polskiego (Kongresówki), także w samej Łęczycy i jej okolicach. Ta pierwsza wojna światowa trwała 4 lata, ale działania wojenne na tych właśnie terenach miały miejsce tylko w miesiącach jesiennych 1914 r.¹

Wojna wybuchła na przełomie lipca i sierpnia. Od 6 sierpnia walczyły już ze sobą: po jednej stronie Niemcy i Austro-Węgry, po drugiej - Francja, Anglia, Belgia i Rosja. Były więc dwa fronty - zachodni i wschodni.

Niemcy olbrzymią większość swych sił skierowali na zachód. Dopiero po pobiciu państw zachodnich mieli zamiar całością swych sił zwrócić się przeciwko Rosji. Stąd na wschodzie w Prusach Wschodnich pozostawili tylko jedną swą armię, ósmą, a na południu na granicy z Królestwem grupę śląskiego landsturmu gen. Woyscha. Rosjanie skierowali przeciw Prusom Wschodnim dwie armie. 8 Armia, której dowództwo objął 22 sierpnia gen. Hindenburg, rozbiła jedną z dwóch armii rosyjskich atakujących Prusy Wschodnie a drugą wyparła po Niemen. Zachodnią część Królestwa Rosjanie w sierpniu opuścili pozostawiając tu jedynie korpus kawalerii. Niemcy zajęli tylko pograniczne powiaty na kilka dni (20 do 26 sierpnia), obsadzając też Łódź. Nie ma śladów, by w tym czasie dotarli do Łęczycy.

W połowie września Niemcy zorganizowali nową armię, dziewiątą. Jej dowództwo objął też gen. Hindenburg. Skoncentrowano ją na południe od Kalisza na pograniczu Śląska i Królestwa. W tym czasie niepomyślnie dla Austriaków rozwijała się sytuacja wojenna w Galicji. Rosjanie na początku września zajęli Lwów, a potem przekroczyli San i posuwali się na zachód. Wówczas po stronie niemiecko-austriackiej narodził się pomysł ofensywy, która miała doprowadzić do zajęcia Królestwa aż po Wisłę i stworzenia zagrożenia dla armii rosyjskich w Galicji. Sądzono, że w razie powodzenia można nawet będzie nawet wyrzucić wojska rosyjskie z Warszawy.

Plany te były dosyć ryzykowne, ponieważ na froncie na północ od Karpat Rosjanie mieli wyraźną przewagę liczebną nad armiami państw centralnych. Nie uszły też ich uwagi przygotowania Niemców i Austriaków do ofensywy i zaczęli wydatnie wzmacniać swe siły nad środkową Wisłą. Sprzymierzeni ruszyli 28 września i przez pierwsze 10 dni łatwo opanowywali teren (zob. mapę 1). Pod Dęblinem jednak, a potem także pod Warszawą napotkali zacięty opór. Rosjanie wprowadzali do walki coraz nowe siły przetrucane z frontu galicyjskiego, również przybyłe ze wschodu świeże korpusy syberyjskie. W tej sytuacji gen. Hindenburg 19 października zarządził odwrót (zob. mapę 2). Wkrótce też, po przegranej pod Dęblinem, zaczęli się cofać także Austriacy. Niemcy w od-

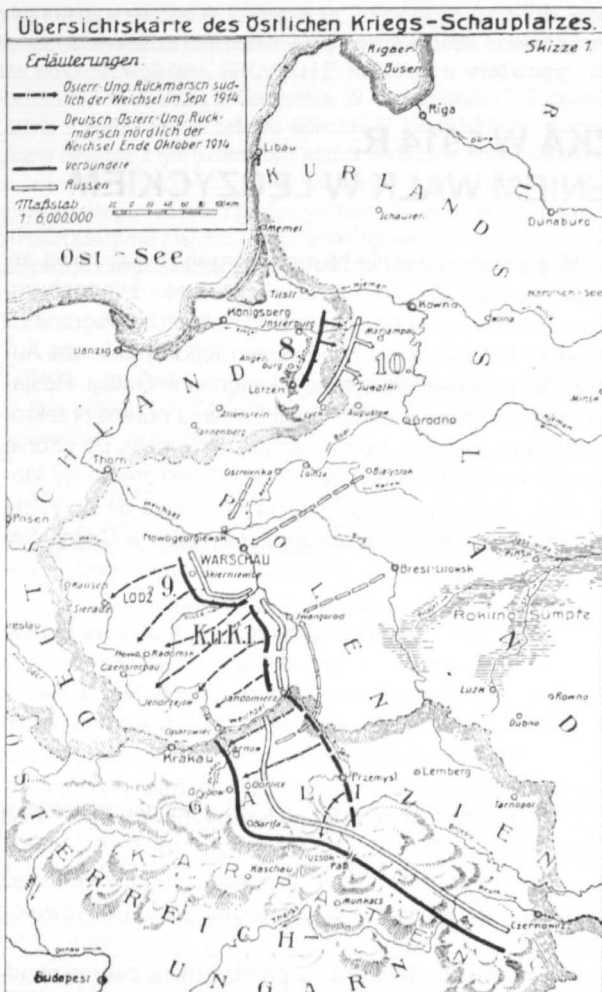


Mapa 1

wrocie niszczyli drogi, szczególnie linie kolejowe, więc Rosjanie następowali za nimi powoli. 9 Armia niemiecka cofnęła się za Wartę nie tracąc swej zdolności bojowej.

Niemcy na Warszawę maszerowali od Kalisza i Śląska - Łęczycza została na boku. Ale to zapewne wówczas pojawił się w tym mieście - jak zapamiętał to obywatel łęczycki Tomasz Klepa - „malenki oddziałek żołnierzy niemieckich. Byli to ludzie już w sile wieku, prawdopodobnie rezerwiści. Zażądali piwa, którego im dostarczono; wypili, rozejrzeli się i odjechali. Zdawało się, że byli zdziwieni, iż nic złego im się nie stało. Byli tym jakby onieśmieleni”². Inaczej to wyglądało podczas odwrotu. Łęczycza, choć krótko, była jednak broniona i to m.in. przez jeden batalion 1 pułku legionów Józefa Piłsudskiego³.

Po rozpoczęciu ofensywy, w pierwszych dniach października, Polska Organizacja Narodowa, reprezentująca w Królestwie Polskim Józefa Piłsudskiego, zawarła z dowództwem 9 Armii umowę. Niemcy zgodzili się na werbunek do legio-



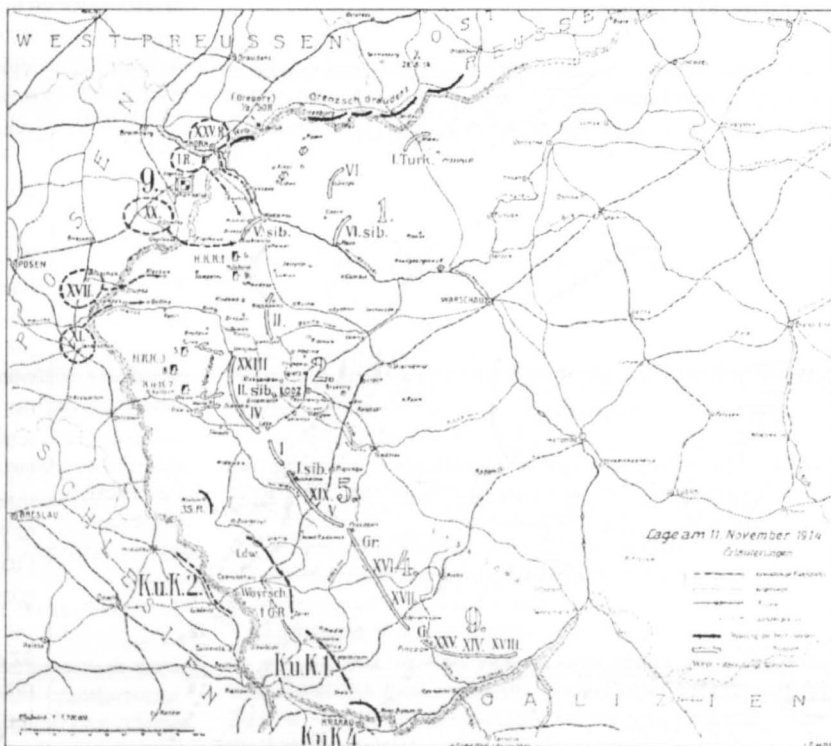
Mapa 2

nów na zajętych przez siebie obszarach, a w zamian żądali usług wywiadowczych, również legionowego batalionu piechoty i szwadronu jazdy. Oddziały te na wypadek zdobycia Warszawy, miały pierwsze wejść do miasta, ba - nawet wspólnie z żołnierzami niemieckimi zaciągnąć wartę na zamku. W wykonaniu tej umowy drugi batalion majora Mieczysława Norwid Neugebauera ruszył w stronę Warszawy dochodząc do Grójca i Mszczonowa. Stąd 20 października cofnięto go do Skierniewic, zaczął się, bowiem ogólny odwrót 9 Armii. Batalion wszedł w skład niemiecko-austriackiego korpusu gen. Kordy razem z dywizją kawalerii austriackiej, saską brygadą kawalerii i niemiecką brygadą landsturmu. W ramach tego korpusu legionieści bronili najpierw Łowicza, potem cofali się północną stroną Bzury na zachód i znaleźli się nad Ochnią i w okolicach Witoni. Tu otrzymali rozkaz zajęcia Łęczycy, do któ-

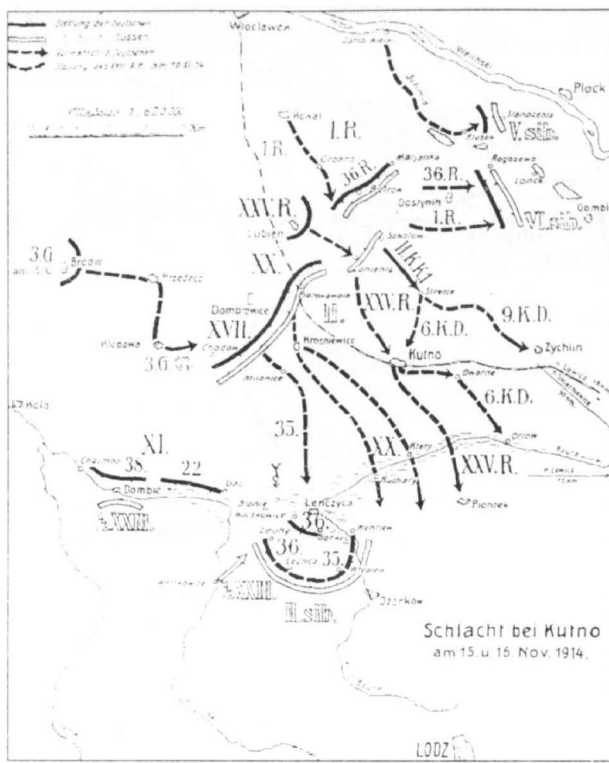
rej dotarli 26-go wieczorem i spędzili noc we wcześniej przygotowanych kwaterach w seminarium i internacie⁴.

Rano 27-ego zajęto pozycje w Topoli oraz w Tumie. Topolę obsadziła 2 i 3 kompania batalionu Neugebauera a Tum - kompania 1, dowodzona przez kapitana Olszyny Wilczyńskiego. Łącznikiem stała się 5 kompania austriackiego baonu strzelców z dwoma karabinami maszynowymi, okopana na skraju miasta. Bateria dział zajęła stanowiska obok cmentarza. Na przedpolu operowały oddziały kawalerii austriackiej. Przeciwnikiem była kawaleria rosyjska z korpusu gen. Nowikowa, który niewiele dni wcześniej przeprowił się przez Wisłę i naciskał na cofające się oddziały 9 Armii niemieckiej na jej północnym skrzydle. Działania w tym dniu ograniczyły się do walk patroli na przedpolu i do ognia artyleryjskiego. Patrole dochodziły do Siedlec, Gawron i Kuchar. Do starcia doszło między Kucharami i Nędzerczewem. Pewien nacisk jazdy rosyjskiej zaznaczył się też od strony Błonia i Chrzastówka. Wieczorem wskutek źle zrozumianego rozkazu wycofano się z Topoli za Bzurę, ale po ujawnieniu pomyłki dwa plutony wróciły do tej wsi i obsadziły wylot drogi do Łęczycy. Dwa inne dokonały wypadu w kierunku na Gawrony spędzając kawalerię nieprzyjaciela. Stanowiska w Topoli jednak w dniu następnym opuszczono.

Kolejny dzień tak opisał sam Norwid Neugebauer: „Mimo zachmurzenia i deszczu dzień 28 października cechuje przede wszystkim walka artyleryjska. Zapewne trzy baterie nieprzyjacielskie skierowały ogień na wyszukane okopy na północ miasta, niszcząc m.in. mój punkt obserwacyjny, następnie szukały artylerii naszej, dostało się również karabinom maszynowym, szczególnie między Łęczycą i Tumem. Próby przejścia torfowisk koło Błonia i Kozub i wzdłuż nasypu od Topoli zostały odparte



Mapa 3



Mapa 4

częściowo przez ogień piechoty, częściowo przez ciężkie karabiny maszynowe. Również próbowano nacierać na Tum z rejonu Góry św. Małgorzaty i od południa. Czuło się stałe narastanie sił i ognia u nieprzyjaciela, wreszcie po południu strzały z rejonu Mętłew świadczyły, że nieprzyjaciel otacza stopniowo Łęczycę od wschodu i południa, co nasuwało przypuszczenie, iż austriacka kawaleria ze skrzydeł już się wycofała... Około godz. 20-ej moi obserwatorzy meldowali o odjeździe dowódcy brygady kawalerii, baterii i landsturm z Wilczkovic. Naka-

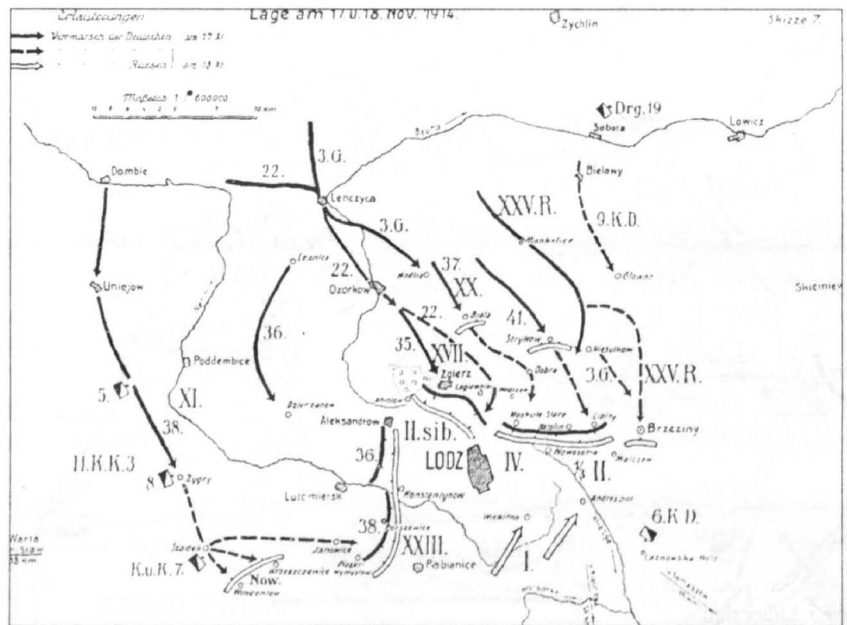
załem odwrót. Rozkazy dotarły do oddziałów w dobry moment, gdyż po odparciu o zmroku jeszcze jednej próby zajęcia Tumu kompania 1-sza mogła stosunkowo bez nacisku wycofać się wzdłuż częściowo północnego skraju miasta, częściowo wzdłuż południowego przez cmentarz. Całość baonu zgromadziła się na polach i łąkach na zachód od Łęczycy na drodze do Chodowa, tylko pluton na cmentarzu toczył dalej walkę ogniową, a pojedyncze strzały artylerii nieprzyjaciela padały na okopy, na miasto, a szczególnie na wyloty ulic. Odmarsz baonu znacznie się opóźniał z powodu ściągania wysuniętych podsłuchów⁵.

Legioniści doszli do wskazanego im rozkazem Chodowa późno w nocy, a już nazajutrz skierowano ich bardziej na południe, na Gostków

i Poddębice. Musieli się w trakcie marszu przebijać przez rosyjską kawalerię, ale w Poddębicach udało im się przekroczyć Ner. Po kilku jeszcze dniach utarczek podczas dalszego odwrotu za Wartę batalion skierowano do Kalisza, skąd transportem kolejowym wrócił do macierzystego pułku. Natomiast Łęczyca zajęta została przez Rosjan nazajutrz po opuszczeniu miasta przez legionistów, to jest 29 października.

Łęczyca nie pozostawiła piechurom legionowym najlepszego wspomnienia. Jeden z nich, Adam Dobrodzicki, tak po latach napisał: „Dziwnie smutna była Łęczyca. Szare mury, pustka jakby wymarłego miasta, przerażenie patrzące z każdego domu i ukradkiem przemykające się tu i ówdzie postaci i deszcz, nieznośny deszcz, szklący się na wielkich łbach miejskiego bruku, po którym dudniły fury odwożące resztki wojsk niemieckich”⁶.

Natomiast Łęczycanka Sabina Olszewska mile też po latach wspominała krótki pobyt legionistów w Łęczycy: „Byli to bardzo młodzi ludzie, chłopcy od 16 do 19 lat, niewielu starszych. Mimo zmęczenia panował wśród nich pogodny nastrój, dziwili się tylko, że spotykano ich niechętnie, nazywając wojskiem austriackim. Opowiadali na wycisgi o warunkach swego wojowania, narzekali na liचे zaprowiantowanie, chwalili się, że Austriacy wystawiają ich zawsze na pierwsze strzały. Pomiedzy sobą tytułowali się per „obywatelu”, przedstawiali się używając pseudonimów: Młot, Czarny, Ryś, Janek itd.” Olszewska na noc przeniosła się ze swego mieszkania do znajomych. Rano po powrocie nie zastała już legionistów. Tak o tym pisała: „Stróż wręczył mi klucz, oddany przez legionistów... Na drzwiach zastałam kartkę ze słowami: „O odchodzimy, Moskale idą, dziękujemy za gościnę”. Chłopcy byli tak delikatni, że nie skorzystali z mego prywatnego mieszkania, nocowali w klasach i w internacie, przy czym zostawili wszystko we wzorowym porządku. Opowiadano w mieście, że kilku legionistów zostało zarabanych przez Rosjan koło Tumu, nie mogłam jednak

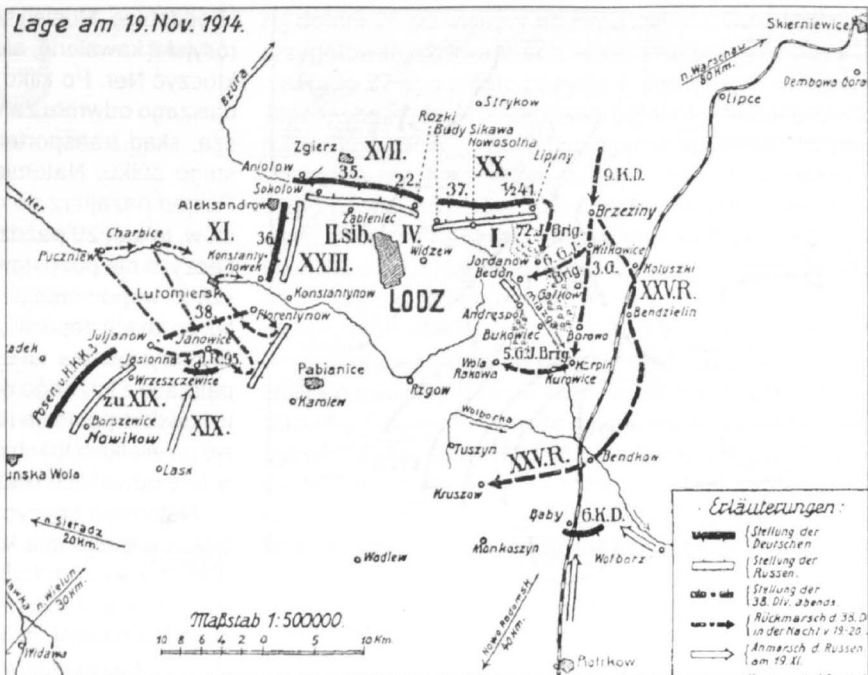


Mapa 5

ustalić miejsca ani okoliczności ich śmierci”⁷. Te pogłoski o poległych nie odpowiadały prawdzie. Batalion w obronie Łęczycy nie poniósł strat.

Również odkomenderowany do 9 Armii szwadron jazdy legionowej, dowodzony przez Władysława Belinę Prażmowskiego, trafił w Łęczycie. Wymaszerował z Kielc na północ do Łodzi i dalej ruszył na Łowicz. 25 października, przydzielony do 40 saskiej brygady kawalerii, znalazł się w Głowniu, gdzie otrzymał rozkaz odwrotu na zachód po osi Głowno-Ozorków⁸. Podczas tego odwrotu w dniu 26-go musieli ułani Beliny stoczyć walkę z Kozakami na linii Feliksów-wschodni kraniec Władysławowa-kolonia Rudno, a jeden z patroli start się z nimi pod Giecznem. Na noc ściągęli w rejon Modłej i Sokolnik. Ale 29-go Belina - wobec ogólnej sytuacji -samowolnie, nie opowiadając się swemu dowództwu, ruszył na południe i przez Łódź, Bełchatów i Częstochowę, lawirując między następującymi Rosjanami i cofającymi się Niemcami, połączył się podobnie jak Neugebauer z Piłsudskim.

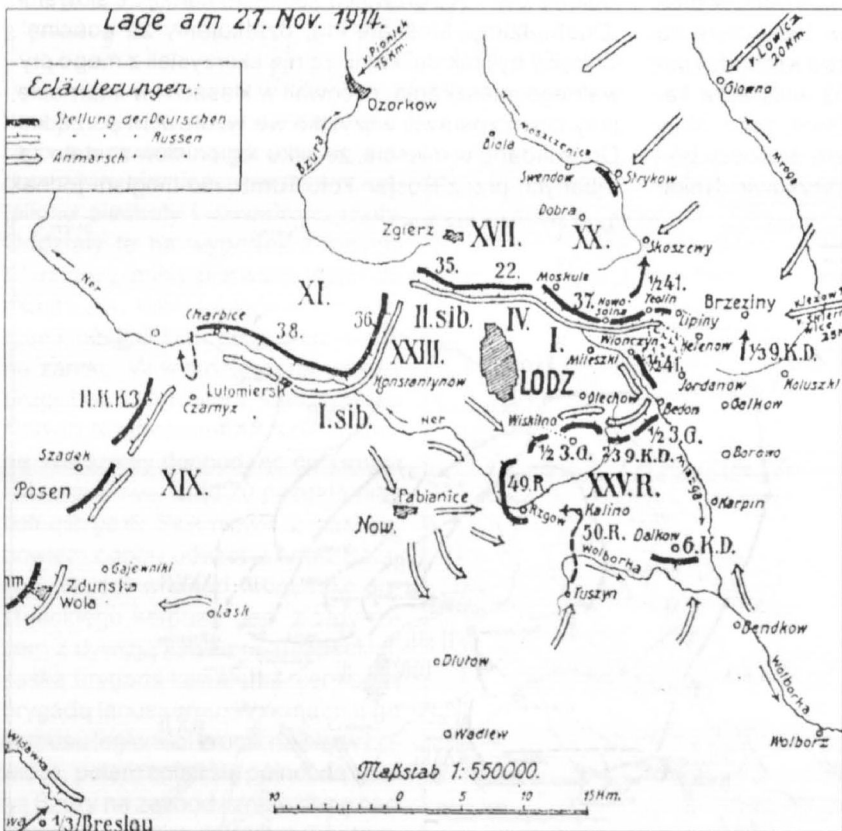
Warto przypomnieć, że wśród legionistów walczących w październiku w Łęczycy znalazło się wielu ofice-



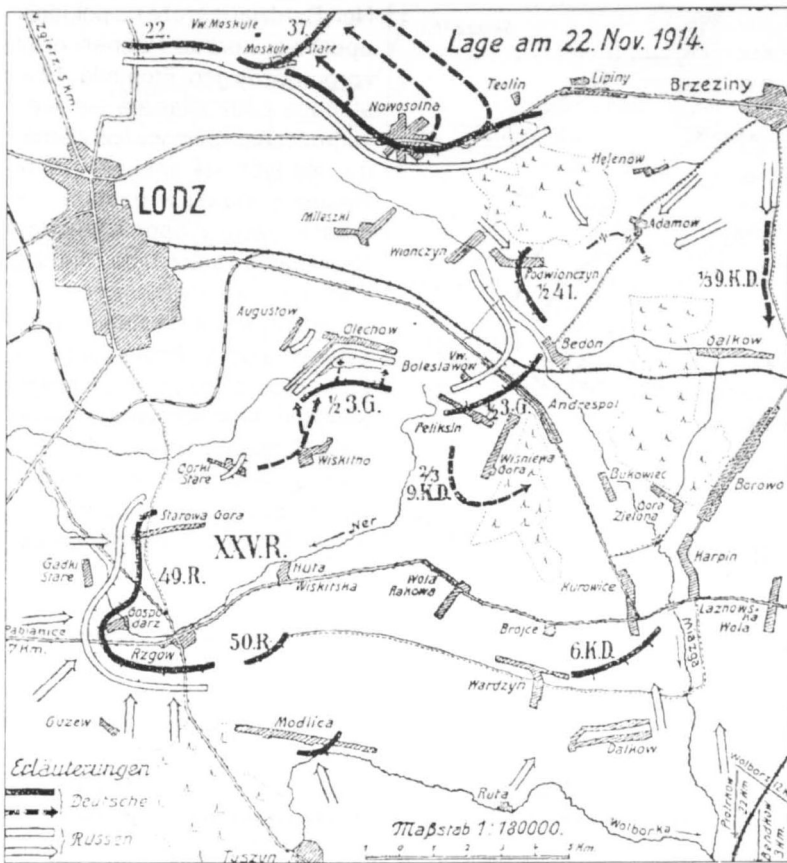
Mapa 6

rów, którzy potem w wojsku polskim osiągnęli wysokie stopnie. Norwid Neugebauer oraz dowódca kompanii w jego batalionie Olszyna Wilczyński zostali generałami. W szwadronie Beliny Prażmowskiego służyli również późniejsi generałowie Stanisław Grzmot Skotnicki oraz Gustaw Orlicz Dreszer (Skotnicki walczył też w Łęczycy w wrześniu 1939 r. i poległ w bitwie nad Bzurą), także znani z barwnych życiorysów Bolesław Wieniawa Długoszowski i Mariusz Zaruski. Również wybitni pisarze: Waław Sieroszewski oraz Andrzej Strug, który swój ówczesny pobyt w Łęczycy uwiecznił też w powieści Odnaka za wierną służbę.

Rosjanie po odparciu październikowej ofensywy wojsk państw centralnych odzyskali niemal cały obszar Królestwa Polskiego, opanowali większość obszaru Galicji podchodząc pod sam Kraków. Przygotowywali się do zadania decydującego ciosu nieprzyjacielowi poprzez uderzenie na Śląsk i Morawy. Między górną Wisłą a granicą Prus Wschodnich mieli pięć armii: 1-ą, 2-gą, 5-tą, 4-tą i 9-tą (wymieniam w porządku jak zajmowały pozycje od północy ku południowi) liczących w 54 dywizjach ponad milion ludzi. Sprzymierzeni mogli im przeciwstawić w 44 dywizjach znacznie mniej żołnierzy. Dywizje niemieckie i austriackie były mniej liczne niż rosyjskie (każda miała mniej batalionów).



Mapa 7



Mapa 8

Niemcy w tym czasie zreorganizowali swój system dowodzenia. Utworzono osobne dowództwo całego frontu wschodniego powierzając je gen. Hindenburgowi. Dowódcą natomiast 9 Armii został gen. Mackensen. Armię tę wydatnie wzmocniono i przegrupowano bardziej na północ w rejon od Wrześni - Inowrocławia. Front na południe obsadzała grupa gen. Woyscha oraz armie austriackie. Hindenburg postanowił zaatakować Rosjan na Kujawach, przerwać front i zdobyć od północy Łódź. W ten sposób miano zagrozić od północy armiom rosyjskim posuwającym się w kierunku na Śląsk.

W dniu 11 listopada zaczęła się nowa ofensywa niemiecka, której kulminującym momentem stała się bitwa o Łódź. Ale wyróżnić można tu właściwie szereg oddzielnych bitew. W pierwszej Niemcy odrzucili na wschód pod Włocławkiem V korpus syberyjski z 1 Armii rosyjskiej (zob. mapę 3). Po niej nastąpiła w dniach 15 i 16 listopada bitwa pod Kutnem. W bardzo zaciętych walkach 9 Armia niemiecka pobiła korpusy 1-ej i 2-ej armii rosyjskich biorąc 25 tys. jeńców. Na lewym skrzydle zajęto Gostynin,

w środku Kutno, na prawym Niemcy przekroczyli pradolinę Wisły i uchwycili Łęczycę. Miasto zajęli w dniu 16 listopada dywizje 35 i 36 (zob. mapę 4). Później przez Łęczycę przemaszerowała też 3 dywizja gwardii z gen. Litzmannem na czele, która za kilka dni miała się odznaczyć pod Brzezinią.

W samej Łęczyczy walk nie było, ale od ognia artyleryjskiego powstały pożary, a z ulic trzeba było zbierać zwłoki żołnierzy niemieckich i rosyjskich. Dzień ten tak opisał cytowany już w niniejszym opracowaniu Tomasz Klepa: „Dziś, w niedzielę, od rana silna kanonada już w mieście. Na Łęczycę padają pociski. Około 9-ej widać ucieczkę wojsk rosyjskich na południe. W mieście popłoch. W piwnicach klasztoru Norbertanek, u Chrepińskich, zgromadziły się tłumy szukając schronienia w potężnych murach. Gdy wchodziłem do kuchni Chrepińskich, w powietrzu wybuchł nad domem szrapnel, odłamki wpadły przez okno na podłogę. W mieście pożary. Mimo kanonady straż ogniowa z naczelnikiem Gryżewskim ruszyła na pomoc. Na ulicach trupy żołnierzy i koni. Artyleria niemiecka przebiegła klusem z zachodu na wschód (chyba z północy na południe?) przez miasto na tyły ulicy Ozorkowskiej, skąd biła w uchodzące wojska rosyjskie. Straszne sceny rozgrywały się w budynku seminarium nauczycielskiego.

Mapa 9: Lage am 22. Nov. Abds. u. 23. Nov. 1914. A military map showing the positions of German and Russian forces around Łódź on November 22 and 23, 1914. The map includes the city of Łódź, the Vistula river, and various military units like XXV.R., 3.G., 49.R., 50.R., 6.K.D., and 9.K.D. It also shows the positions of German and Russian forces with arrows indicating their movements.

Mapa 9



Mapa 10

cielskiego, zajęтым już przedtem przez Rosjan dla chorych zakaźnych. Chorzy w gorączce zrywali się, chcieli uciekać. Moskale przed ucieczką nie wezwali ludności do zaopiekowania się chorymi, nie zostawili lekarstw ani pożywienia. Podczas bombardowania miasta pocisk armatni ciężko zranił ks. kanonika Żebrowskiego, który tegoż dnia zmarł. Najpilniejsza sprawa to pomoc rannym. Co dzień od rana jesteśmy w szpitalach. Rannych poprzenoszono do więzienia, gdzie miejsca dużo. Sprawdzono słomę, trochę łożek, pościel. Moskale pozostawili ich na gołych podłogach... Żywność i zaopatrzenie szpitali z ofiar. Ludność najbiedniejsza nawet chętnie przynosiła co mogła. Kilkuset rannych i chorych na cholera zostawiono nam. Łęczycanie okazują dużo dobrego serca" 9

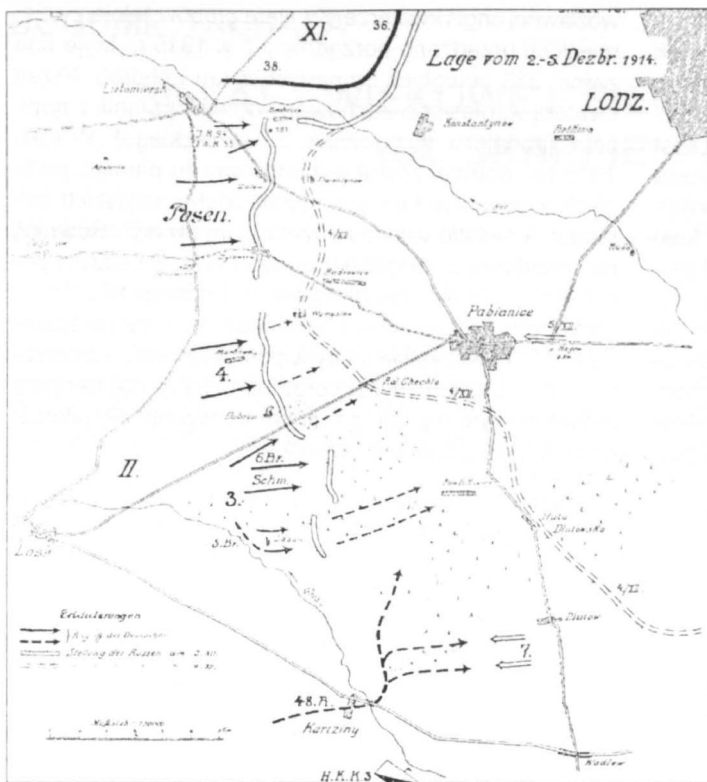
Swoje zwycięstwo pod Kutnem Niemcy w pełni wykorzystali. Lewe skrzydło 9 Armii dalej nacierało na Gąbin (potem też na Łowicz). Środek i prawe skrzydło ruszyły na południe w kierunku Łodzi. Zaczęła się właściwa, tzw. pierwsza bitwa łódzka. Już 18 listopada osiągnięto linię Zgierz-Nowosolna-Brzeziny (zob. mapę 5). Jednocześnie dwie dywizje zaszyły Łódź od zachodu osiągnąjąc linię Aleksandrów-Konstantynów i podchodząc pod Pabianice, skąd jednak musiano się później wycofać za

Ner. Bardziej jeszcze na południu operował korpus Poznań oraz korpus jazdy gen. Frommła. 19 listopada Łódź znalazła się więc zagrożona od północy i od zachodu. Na tych kierunkach jednak Rosjanie stawili w następnych dniach zacięty opór i postępy Niemców powstrzymali. Inaczej było na kierunku wschodnim, gdzie zarysował się dla wojsk rosyjskich kryzys. Postępujący na południe na lewym niemieckim skrzydle XXV korpus już 19-go zajął Brzeziny i przeciął linię kolejową Skierniewice-Piotrków. Było to ważne, ponieważ w Skierniewicach znajdowała się kwatery głównodowodzącego armiami rosyjskimi wielkiego księcia Mikołaja Mikołajewicza. Następnego dnia XXV korpus zawrócił na południo-zachód i zajmując Rzgów zagroził Łodzi od południa. 21-go i 22-go walki toczyły się tu już o Dąbrowę i Olechów dzisiejsze dzielnice Łodzi (zob. mapy 6-7).

W zaistniałej sytuacji Rosjanie nie pozostali bezczynni. Zawrócono na północ całą 5 Armię, ściągnięto posiłki z głębi Królestwa. Naprzeciwko 9 Armii niemieckiej stanęły trzy rosyjskie: 1-a, 2-ga i 5-ta, 22 listopada odbito Niemcom Brzeziny i Nowosolną przy-

wracając połączenie z korpusami broniącymi Łodzi i odcinając całkowicie XXV korpus niemiecki operujący na południe od Łodzi (zob. mapę 8). Rosjanie natarli też od północnego wschodu na Stryków i Białą próbując wyjść się na tyły XX korpusu 9 Armii walczącego na północny wschód od Łodzi.

Wobec takiego obrotu wydarzeń dowódca XXV korpusu gen. Scheffer wieczorem 22 listopada zarządził odwrót - korpus miał przedzierać się na północ do swoich. Noc z 22-go na 23-ci i kolejny dzień przeszły na ściąganiu wysuniętych oddziałów, formowaniu kolumn marszowych i bezustannych walkach z nieprzyjacielem odpieranym wielokrotnie umiejętnie prowadzonym ogniem artyleryjskim. Trzecia dywizja gwardii pod gen. Litzmanem wykorzystując lasy koło Gałkowa i Gałkówka w nocy z 23-go na 24 podeszła pod Brzeziny i nad ranem w walce na białą broń zdobyła miasto utrzymując je przez następne godziny zanim nie nadeszły dywizje XXV korpusu (zobacz mapy 9-10). Następnego dnia korpus był już w marszu z Brzeziny na północ w kierunku Głowna i Bratoszewic. Połączeniu z pozostałymi korpusami 9 Armii nic już nie zagrażało, ponieważ oddziały rosyjskie nacierające na Białą i Stryków zostały wcześniej pobite i odrzucone na wschód.



Mapa 11

Tak więc pierwsza bitwa o Łódź nie przyniosła Niemcom pełnego powodzenia - miasta nie zajęli. Ale też sukces Rosjan był połowiczny. Nie udało im się zabrać do niewoli otoczonego już całkowicie XXV korpusu. Poniósł on duże straty, ale wyprowadził z okrążenia całą artylerię, a nawet 16 tys. jeńców! W ostatnich dniach listopada Niemcy zamknęli lukę, jaka dotychczas istniała pomiędzy siłami operującymi pod Łowiczem i pod Łodzią. Równocześnie gen. Mackensen otrzymał znaczne wzmocnienie swojej armii 6 dywizjami przybyłymi z frontu zachodniego. Połowę tych sił skierowano pod Łowicz, gdzie Rosjanie stawiali zacięty opór, a z drugiej połowy zorganizowano osobny korpus pod dowództwem gen. Linsingena w okolicach Kalisza (korpus II). Skierowano go na południe od Łodzi. Dnia 2 grudnia korpus ten ruszył do przodu zaczynając drugą bitwę o Łódź. Przelamując opór Rosjan w dniach 3-6 grudnia zajęto Pabianice, Rzgów i Tuszyn (zob. mapę 11). W tej sytuacji Rosjanie na całym froncie pod Łodzią nakazali odwrót. Dnia 6 grudnia o godz. 4.45 po południu XI korpus 9 Armii wkroczył do Łodzi. Druga bitwa łódzka zakończyła się pełnym zwycięstwem Niemców.

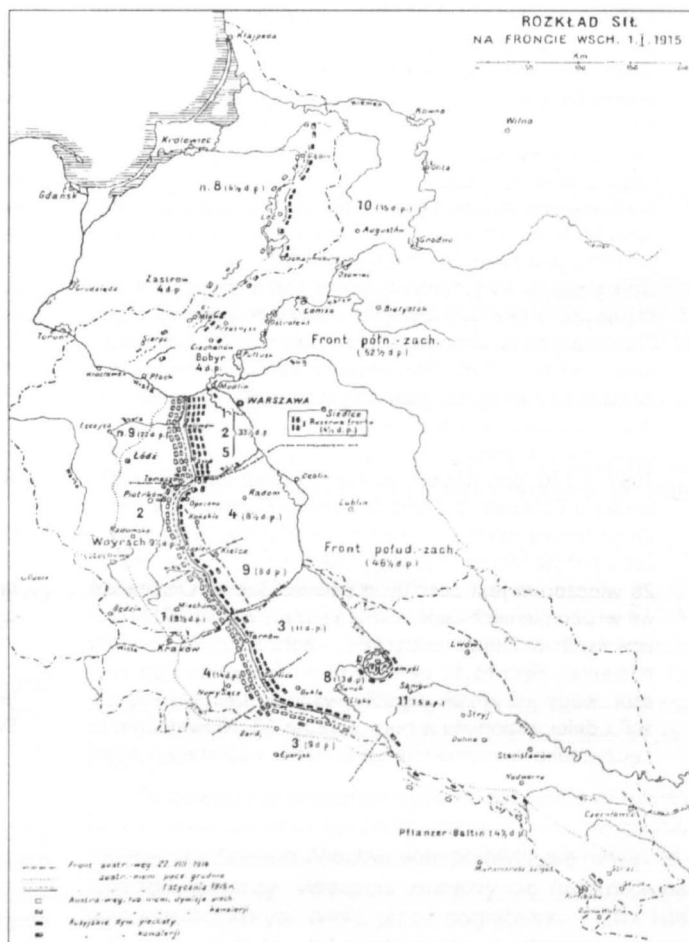
Trwały jeszcze ciężkie walki pod Łowiczem. Ale naczelne dowództwo rosyjskie podjęło decyzję cofnięcia całego frontu. W połowie grudnia ustalili się on wzdłuż dolnej Bzury, Rawki i dalej w kierunku Opoczna. Austriakom też udało się powstrzymać i odrzucić Rosjan w Galicji w bitwie pod Limanow-

wą. I tam front zamarł na długie miesiące zimowe, na południe od Wisły na linii Dunajca, a na północ Nidy (zob. mapę 12).

Operacja łódzka w listopadzie 1914 r. miała ogromne znaczenie dla dalszych losów wojny na wschodzie. Obie strony poniosły straty - Niemców według ich własnych obliczeń zginęło ok. 10 tys., Rosjan znacznie więcej. Stracili też Rosjanie między 11 listopada a 6 grudnia ponad 80 tys. jeńców. Powstrzymano ofensywę rosyjską na Śląsk. Na dobre stracili już Rosjanie zachodnią część Królestwa.

Załamał się ich duch ofensywny. Bardzo dotkliwe okazały się straty w sprzęcie poniesione w walkach w 1914 r. Już zimą wystąpiły trudności w ich uzupełnianiu. Można powiedzieć, że powodzenie operacji łódzkiej przesądziło na korzyść państw centralnych losy frontu wschodniego w następnym, 1915 r. Kiedy wiosną Niemcy i Austriacy przełamali front pod Gorlicami, armie rosyjskie nie były w stanie stawić im skutecznie czoła i musiały opuścić całe Królestwo Polskie. Dnia 5 sierpnia 1915 r. Niemcy weszli do Warszawy.

Bitwy stoczone podczas operacji łódzkiej na znacznym obszarze Królestwa Polskiego przyniosły zniszczenie wielu wsi i miast oraz miasteczek.



Mapa 12

Sama Łęczycza wyszła stosunkowo obronną ręką, ale też w samym mieście, jak była o tym mowa, dłuższych walk nie było. Dziś śladem zapasów wówczas toczonych są jeszcze cmentarze wojenne, osobne kwatery bądź pojedyncze groby żołnierskie na zwykłych cmentarzach. Jest tych śladów zresztą coraz mniej. Czasem giną zarosłe groby, czasem jak w Białej, całe cmentarze. Do wyjątków należy taki cmentarz, jak w Starowej Górze koło Łodzi, gdzie niedawno próbowano prowadzić jakieś prace renowacyjne. Żołnierze niemieccy i rosyjscy spoczywają też w Łęczycy i w jej okolicach. Zachowały się szczątki kwater poległych Rosjan m.in. w Tumie, Siedlcu i nieco dalszym Giecznie. W samej Łęczycy na cmentarzu przy ul. Kaliskiej jeszcze niedawno udało się odnaleźć groby 49 żołnierzy rosyjskich pochowanych w pra-

wosławnej ongiś kwaterze. Kwaterę grobów żołnierzy niemieckich urządzono porządnie już w 1915 r. - kryje ona zwłoki 233 poległych i zmarłych z ran i chorób. Przed kwaterą wzniesiono zachowany do dziś pomnik z napisem: [podaję w tłumaczeniu z niemieckiego] „W roku 1915 ten pomnik został wybudowany ku pamięci poległych w powiecie Łęczycza niemieckich i rosyjskich żołnierzy. A światło wiekuiste niechaj im świeci”. Również na cmentarzu ewangelicko-augsburskim w Łęczycy po- grzebano 17 żołnierzy niemieckich i jednego oficera rosyjskiego, którzy zginęli w dniach 15 i 16 listopada 1914 r.¹⁰ Te wszystkie ślady w postaci grobów i cmentarzy, jak napisałem wyżej coraz bardziej nikną. Łęczycza jednak na tym ogólnie smutnym tle wydaje się jakimś niewątpliwie chlubnym - wyjątkiem.

PRZYPISY

- ¹ W niniejszym tekście tło wydarzeń przedstawiono głównie na podstawie: *Wielka wojna 1914-1918*. Cz. I 1914-1916. Napisał J. Dąbrowski, Warszawa (1937); przebieg działań wojennych też: *Die Schlacht bei Lodz*, opr. major Wulffen, Oldenburg 1918. Z tych dwu pozycji pochodzą też zamieszczone w opracowaniu mapy. Korzystano też z: W. Bortnowski, *Ziemia łódzka w ogniu 1 VIII-6 XII 1914*, Łódź 1969.
- ² T. Klepa, *Łęczycza w pierwszym roku wojny światowej*, [w:] *Ziemia łęczycza żołnierzom niepodległości*, 1937, wyd. staraniem Rady Powiatowej Łęczycy oraz Federacji Polskiego Związku Obrońców Ojczyzny w Łęczycy, w dniu odsłonięcia pomników w Dalikowie ku czci powstańców 1863 r. i w Gostkowie ku czci Komendanta Józefa Piłsudskiego i jego żołnierzy, s. 65.
- ³ Najdokładniej obronę Łęczycy opisał dowódca tego batalionu M. Norwid Neugebauer, *Działania II batalionu I p.p. legionów pod Łęczycą i Gostkowem*. Wyciąg z notatek dowódcy baonu, [w:] *Ziemia łęczycza...* (zob. przyp. 2), s. 47. O pobycie w Łęczycy piszą też we swych wspomnieniach drukowanych tamże legionści A. Dobrodzicki, *Spod Warszawy* (s. 54) i J. Gigiel-Meluchowicz, *Wspomnienia dowódcy plutonu z kampanii jesiennej II batalionu legionów Józefa Piłsudskiego* (s. 59). Opis działań II batalionu pod Łęczycą można znaleźć też w Encyklopedii Wojskowej t. 5, 1937, s. 240, pod hasłem „Łowicz”. Krótko też [w:] W. Milewski, J. T. Nowak, M. Zientara, *Legiony Polskie 1914-1918. Zarys historii militarnej i politycznej*, Kraków 1998, s. 44.
- ⁴ Data pobytu legionistów w Łęczycy: od 26 wieczorem do 28 wieczorem jest absolutnie pewna. Sabina Olszewska we wspomnieniach *Legioniści w Łęczycy w roku 1914* (drukowanych w *Ziemia łęczycza...* - zob. przyp. 2) na s. 61 napisała: „Było to 12 października 1914 roku. Pod wieczór, kiedy już zmrok zapadł, weszli do Łęczycy legionści” i dalej wspomina o nocy z 12 na 13. Niewątpliwie ta Łęczycanka w momencie spisywania wspomnień miała

- utrwaloną datę wejścia legionistów według starego stylu (kalendarza juliańskiego), który obowiązywał w Rosji carskiej. Za Olszewską niestety poszedł M. Pisarkiewicz, w najnowszej monografii Łęczycy pisząc: „Już 12 października polscy Legionści na krótko wkroczyli do Łęczycy” - *Łęczycza w okresie I wojny światowej*, [w:] *Łęczycza. Dzieje miasta w średniowieczu i w XX wieku. Suplement do monografii miasta*, pod red. J. Szymczaka, Łęczycza-Łódź 20031 s. 121).
- ⁵ M. Norwid Neugebauer, *Działania II batalionu*. (zob. przyp. 3) s. 50-51.
- ⁶ A. Dobrodzicki, *Spod Warszawy...* (zob. przypis 3), s. 57.
- ⁷ S. Olszewska, *Legioniści w Łęczycy...* (zob. przypis 4), s. 61-62.
- ⁸ Najdokładniej działania ułanów Beliny w Łęczycy opisał: J. Smoleński, *I Pułk Ułanów Beliny w dziejach odrodzonego wojska polskiego*, Beliniak (Londyn) 1954, nr 5 oraz J. Smoleński-Kolec, *I Pułk Ułanów Legionów Polskich Beliny im. Józefa Piłsudskiego (zarys historyczny)*, cz. I, Rok 1914, Beliniak (Londyn) 1958, nr 8-9. Zob. też: J. Żuławski, *Rodowód i organizacja I Pułku Ułanów Legionów Polskich im. Józefa Piłsudskiego*, „Przegląd Kawaleryjski” nr 7 z 1933 r., tamże szkic pokazujący marszrutę szwadronu. Również A. Tomczak, *Z dziejów parafii Gieczno*, Toruń 1997, s. 156-157.
- ⁹ T. Klepa, *Łęczycza w pierwszym roku wojny światowej...* (zob. przyp. 2), s. 66.
- ¹⁰ O. Kokocińska, M. Pisarkiewicz, *Zmarli łęczycyckiego cmentarza*, [w:] *Cmentarz parafii św. Andrzeja Apostoła w Łęczycy. Historia grobami pisana*, Łęczycza 2004, s. 62-65. Autorzy odczytali i opublikowali w swej pięknie wydanej pracy również nazwiska poległych i pochowanych na cmentarzu łęczycyckim przy ul. Kaliskiej żołnierzy z pierwszej wojny światowej.